

Wokół Aleksego Łosiewa rozumienia filozofii

Aleksy Łosiew, czyli rzecz o tytanizmie XX wieku,
pod red. J. Uglika, E. Tacho-Godi, L. Kiejzik,
Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012,
ss. 465

Książka jest trzecim tomem z serii „Filozofia Rosyjska”, powstałej w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Warto przypomnieć, że w serii ukazały się także: rozprawa Lilianny Kiejzik *Sergiusza Bułgakowa filozofia wszechjedności* (2010), zbiór artykułów pod redakcją tej badaczki *Palamas. Bułgakow. Łosiew* (2010) i praca Jana Krasickiego *Bierdiajew i inni* (2012). W przygotowaniu jest książka Jacka Uglika *Dostojewski, czyli rzecz o dramacie człowieka*. Seria ma na celu propagowanie szeroko rozumianej rosyjskiej myśli filozoficznej przełomu XIX/XX w.

W Polsce do niedawna stosunkowo niewiele pisano o Łosiewie (do tej pory nie ukazał się przekład jego najważniejszej monografii *Dialektyka mitu*, choć została ona przetłumaczona nawet na język japoński), sytuacja jednak zaczyna powoli ulegać zmianie. Pojawiła się już (albo dopiero teraz) pierwsza monografia poświęcona jego filozofii: *Od onomatodoksji do estetyki. Aleksego Łosiewa koncepcja symbolu* (2011) autorstwa s. Teresy Obolevitch.

Omawiany tom został pomyślany jako przypomnienie polskich badań twórczości Łosiewa. Jak wyjaśniają redaktorzy:

Zwykle przy takich okazjach powiada się banalnie, że redaktorzy chcą wypełnić lukę w badaniach i przywrócić należne miejsce bohaterowi pracy. Podobny cel i nam przyświecał, jednak w przypadku Aleksego Łosiewa nie sposób mówić o banale bądź widzieć nadużycie w powziętym przez nas projekcie. Mamy nadzieję, że Łosiew z wolna będzie zyskiwał coraz większy szacunek polskiego czytelnika, a nasza publikacja stanie się pretekstem do

napisania kolejnych monografii twórczości „ostatniego rosyjskiego filozofia” Srebrnego Wieku (s. 452).

Aleksy Łosiew (1893–1988) bywał nazywany rosyjskim Proklosem. Zajmował się nie tylko różnymi subdyscyplinami filozoficznymi, począwszy od estetyki (również jej historii), historii filozofii, filozofii religii, a skończywszy na filozofii matematyki, ale był także filologiem klasycznym, językoznawcą, muzykologiem, logikiem, dialektykiem. Jego dorobek obejmuje – jak pisze Aza Tacho-Godi – „przeszło 460 publikacji i jeszcze cały szereg nieopublikowanych do dziś prac naukowych z zakresu mitologii, logiki, matematyki, średniowiecznej dialektyki, a nawet – powieści” (s. 291).

Zebrani w tomie autorzy zwracają uwagę na rzecz wręcz osobliwą w XX stuleciu – na „tytanizm” Łosiewa, jego „renesansową” postać. Redaktorzy wprost stwierdzają: „Nie wahamy się nazwać Aleksego Łosiewa umysłem renesansowym: absolwent filozofii, filologii i szkoły muzycznej w klasie skrzypiec, wykładowca teorii i historii estetyki oraz literatury antycznej i logiki, nauczyciel łaciny i greki, tłumacz filozofów starożytnych i średniowiecznych” (s. 452). W podobnym duchu wypowiada się prof. Eugeniusz Czaplejewicz, który podkreślając niezwykłość postaci Rosjanina, pisze, że polega ona „na wszechstronności talentu, na ogarnięciu tyłu dziedzin naraz i osiągnięciu w wielu z nich wybitnych rezultatów, na fundamentalnym charakterze podejmowanych prac, ich rozmachu i ogromie, wreszcie na szczególnym zmyśle syntezy, która w jakiś przedziwny sposób nie przeciwstawia się analizie i jest z nią niesprzeczna. To zmysł architekta-budowniczego, który na miejscu chaotycznej zabudowy, slumsów i rumowisk dotychczasowej wiedzy pragnie wznieść od podstaw miasto Słońca, megapolis, stolicę całego świata i ludzkiej mądrości” (s. 282). Prof. Michał Bristiger również jest zdania, że nazwanie filozofii Łosiewa współczesnym tytanizmem „wydaje się nader trafnym określeniem uczuć, jakie towarzyszą jej poznaniu” (s. 353).

Na temat tytanizmu pisał sam Łosiew, odwołując się do myśli renesansowej, a także do dzieł Szekspirowskich, rozpatrując je w kontekście szeroko rozumianej estetyki. Co rozumiał przez tytanizm? Na to pytanie odpowiada Eugeniusz Czaplejewicz w artykule *Łosiew, czyli tytanizm dwudziestowieczny*. Stwierdza on, że według Łosiewa stanowczo nie należy przez tytanizm rozumieć indywidualizmu, tzn. dążenia podmiotu do absolutyzowania siebie samego, przede wszystkim własnej wolności (tytanizm w negatywnym sensie), lecz wręcz przeciwnie – „prawdziwy tytan” to taki, który potrafi wyjść poza własne „ja”, poza własną „absolutność”, indywidualność (tytanizm w pozytywnym sensie – przykład stanowią Michał Anioł i Szekspir). Łosiew nie neguje zjawiska, jakim jest tytanizm, lecz zwraca uwagę, że należy wyjść poza ciasne ramy indywidualności absolutystycznej i poza nią szukać jego podstawy (por. s. 284 i n.). Sam Czaplejewicz dodaje, że tytanizm współcześnie może być negatyw-

nie postrzegany, gdyż żyjemy w czasach, w których zazwyczaj się go neguje. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest utarta norma, która „w nauce objawia się (...) dezintegracją wiedzy i kultem specjalizacji, w edukacji – ograniczeniem talentu i uzdolnień indywidualnych oraz deformacją wyobraźni, w literaturze i sztuce – już nie atomizacją obu tych dziedzin, lecz gorączkowym rozbijaniem ich najdrobniejszych atomów, w życiu społecznym – odwróceniem sensu podstawowych pojęć, zgubieniem hierarchii wartości i utratą instynktu samozachowawczego” (s. 282). Pozostaje jednak pytanie: czy świat współczesny rzeczywiście nie potrzebuje tytanów w pozytywnym sensie?

Wieloaspektową twórczość Łosiewa można określić jako dążenie do wszechjedności, „Wielkiej Syntezy”. Jego wszechogarniające podejście przejawia się niemalże we wszystkich jego dziełach. Jest to niejako cecha konstytutywna jego twórczości. Jak pisze Stanisław Zapaśnik: „Tym przecież, co zdaje się jego twórczość charakteryzować w całości i co określa przede wszystkim format jego osobowości filozoficznej, jest pojmowanie filozofii jako wysiłku mającego na celu całościowe zrozumienie świata” (s. 123). Z kolei Czaplewicz stwierdza, że twórczość rosyjskiego filozofa cechuje: wielostronność i syntetyczność, symbolizm oraz neoplatonizm. Pisze, że u Łosiewa:

humanistyka w najmniejszym stopniu nie wyklucza matematyki czy astronomii (jak u Florenskiego), te ostatnie łączą się z zainteresowaniami religią (podobnie było u Sołowjowa, Iwanowa, Florenskiego), religia pociąga za sobą muzykę (eksponował to zwłaszcza Iwanow), wszystko zaś razem wtapia się w poezję. Nic dziwnego, że poezję tworzy każdy z wymienionych (...). Można by rzec: wszystko jest poezją. Ideologiem Wielkiej Syntezy i Wszechjedności był Sołowjow; jego filozofia odpowiadała na współczesny kryzys kultury jednością wiedzy ścisłej i religii, matematyki i mistyki, życia praktycznego i sztuki. Ten duch Wielkiej Syntezy, obecny zarówno u symbolistów, jak też w myśli Łosiewa czy Bachtina, stał się domeną dużej części poetyki rosyjskiej XX w., zadecydował o jej autentycznej wielkości (s. 165).

Zresztą sam Łosiew przyznawał, że idea wszechjedności odegrała kluczową rolę w jego twórczości: „tę naukę o wszechjedności uważam za prawdę elementarną, bez której nie mogą się obejść ani idealiści, ani materialiści” (s. 163). Natomiast Lilianna Kiejzik zauważa, że w badaniach swych Łosiew, zajmując się takimi zagadnieniami jak: „mit”, „imię”, czy „kosmos”, posługiwał się metodą dialektyczną (wpływ neoplatonizmu, Schellinga, Hegła). „Często powtarzał – pisze badaczka – że w filozofii jest logikiem i dialektykiem. Właśnie logiką i dialektyką są wprost przesyczone jego rozprawy. Uważał, że dialektyka to: «rytm rzeczywistości», «ostateczny realizm», «absolutna jasność, przejrzystość i kształtność myśli», «oczy, którymi filozofia postrzega świat»”(s. 332).

Ideę wszechjedności przejął Łosiew (jak inni filozofowie rosyjscy: Florenski, Bułgakow, Frank, Karsawin) od Włodzimierza Sołowjowa. Podobnie jak

Sołowjow, Łosiew sprzeciwiał się dychotomii materializm – idealizm. Obaj uważali, że wymienione stanowiska należy ze sobą „połączyć”, i w tym też – można powiedzieć – przejawiała się idea wszechjedności. Innym przykładem jest Sołowjowowska idea „wiedzy integralnej”. Była ona syntezą filozofii, nauki i teologii, przy uwzględnieniu węższej syntezy racjonalizmu i empiryzmu z mistycyzmem¹. Podobnie Łosiew w swych rozprawach starał się dowieść, że należy łączyć ze sobą różne dziedziny wiedzy, poczynawszy od filozofii, nauki, religii, moralności, a skończywszy na sztuce (s. 322). Na całokształt systemu czy światopoglądu Łosiewa wpłynęli zarówno myśliciele rosyjscy (głównie przedstawiciele rosyjskiego XX-wiecznego renesansu filozoficzno-religijnego), jak i filozofowie-klasycy. Wśród nich należy przede wszystkim wskazać na starożytnych: Platona, Plotyna, Proklosa, neoplatoników (Pseudo-Dionizego Areopagite oraz Mikołaja z Kuzy), a także idealistów niemieckich (głównie Hegla i Schellinga). Można powiedzieć, że różne źródła wpłynęły i wykreowały naukowy oraz literacki styl bycia Łosiewa oraz odcisnęły swe piętno na jego dziełach, ale także pozwoliły mu wypracować własny, oryginalny system i sposób myślenia o świecie. Na tym tle zrodziły się jego główne zainteresowania symbolem i mitem. Zarówno symbol, jak i mit pozwalają, jego zdaniem, dokładniej poznać rzeczywistość.

Świat jest poznawany nie tylko poprzez pojęcia, logicznie, ale i także w formach mitologiczno-symbolicznych oraz poprzez maksymalną wyrazistość jego idei, to jest estetycznie” (s. 323).

Te i inne zagadnienia jego twórczości stały się inspiracją dla badaczy, których teksty zebrano w omawianej książce. Można powiedzieć, że stanowi on kompendium wiedzy o Łosiewie. Znajdują się w niej zarówno teksty samego rosyjskiego filozofa przełożone na język polski, jak i publikacje polskich oraz zagranicznych badaczy na temat jego dzieł (artykuły, wspomnienia, recenzje). Książka została podzielona na cztery części, a każda z nich traktuje o różnych elementach i problemach Łosiewowskiego systemu. Zostały one poprzedzone m.in. wspomnieniem małżonki Łosiewa – Azy Tacho-Godi – pt. *Zamiast wstępu. Nasi dawni polscy przyjaciele – książki i ludzie*, gdzie opowiada ona o wrażeniach, jakie na niej i jej bliskich wywarła literatura polska oraz o relacjach z Polakami; a także *Wprowadzeniem diachronicznym* autorstwa s. Teresy Obolevitch, traktującym o polskich badaniach nad myślą Łosiewa.

W części pierwszej pt. „Warszawskie inspiracje” redaktorzy, kierując się logiką diachronii, przedstawili publikacje o Łosiewie oraz tłumaczenia jego tekstów, które ukazywały się w Polsce do lat sześćdziesiątych XX w. Badacze

¹ Por. W. Sołowjow, *Filozoficzne podstawy wiedzy integralnej*, przeł. R. Papiński, <http://www.filozofiarosyjska.uz.zgora.pl/download.php?29eec0fca23343f323c1ea09972494fd> [04. 09.2013].

stawiają tezę, że teksty rosyjskiego filozofa zaczęto drukować w Polsce dzięki jego kontaktom z filologiem klasycznym, profesorem Kazimierzem Kumaniękim. Tematem przewodnim tej części jest głównie kultura antyczna, której Łosiew poświęcił całe życie (por. s. 34). Jego *Historia antycznej estetyki* uznawana jest za „najpełniejszą historię estetyki grecko-rzymskiej, i najbardziej wszechstronną” (s. 266). Co ciekawe, w swej *Historii...* Łosiew nie ujmował estetyki „tradycyjnie”, czyli jedynie w powiązaniu ze sztuką, lecz rozumiał ją znacznie szerzej. Jej podstawy widział również w ekonomii, polityce, moralności, religii i filozofii (por. tamże). Niemniej jego badania nad dziejami nie ograniczają się do badania faktów historycznych i ich „uporządkowania”. Historia filozofii czy estetyki miała dla niego znacznie głębszy sens, pomagała mu wyrazić własne oryginalne koncepcje. Jak pisze Eugeniusz Czaplewicz: „Historia filozofii służy Łosiewowi do własnego, oryginalnego myślenia o świecie” (s. 267).

W części tej znajdziemy cztery teksty. W pierwszym z nich, zatytułowanym *Chaos antyczny*, rosyjski filozof przedstawił starożytne pojęcie „chaosu”, z którym wiąże się wiele trudności interpretacyjnych, zwłaszcza jeśli chodzi o ujęcie go w języku współczesnym. Twierdził, że pojęcie to zatracą swój pierwotny sens, gdy rozpatrywane jest bądź jako kategoria filozoficzna, bądź jako wyobrażenie (przedstawienie). Proponuje rozpatrywać je „jako jednolitą, niepodzielną całość”, czyli zarówno jako filozoficzne pojęcie i wyobrażenie, gdyż dopiero takie ujęcie pozwala uchwycić je w specyficznym dla antyku sensie (por. s. 39). Drugi tekst to fragmenty książki Łosiewa *Antyczna mifologia* (Moskwa 1957), które zostały zebrane pod wspólnym tytułem *Podstawowe zagadnienia mitologii antycznej*. Rosyjski filozof rozpatruje w nich związek między mitologią a formacją wspólnoty rodowej, zwracając przy tym uwagę, że problem ten pozostawał na uboczu zainteresowań badaczy zajmujących się historią starożytną. Tracili oni tym samym z oczu wątek według Łosiewa najważniejszy – historyczny. W tekście trzecim, *Ewolucja pojęcia „nocy” w starożytności na tle przemian społeczno-historycznych*, autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: jakie znaczenie miało dla starożytnych pojęcie „nocy”. Wreszcie czwarty tekst, przekład rozprawy *Über die Bedeutung des Terminus Σοφία bei Plato* zawiera analizę terminologiczną pojęcia mądrości, które pojawiło się w dziełach Platona. Znajdziemy tu również dwie recenzje rozpraw Łosiewa: *Antyczna mifologia* i *Homer*, pierwsza autorstwa Mirosława Nowaczyka, który zajmował się filozofią rosyjską, druga – filolog klasycznej Zofii Abramowicz. Część ta obejmuje również dwa krótkie teksty: Mikołaja Łoskiego *Łosiewa zarys filozofii języka* i Azy Tacho-Godi *Jubileusz profesora Łosiewa*.

Część druga dotyczy logiki symbolu oraz historii filozofii, Eugeniusz Czaplewicz zauważa, że kategoria symbolu była „jedną z najbardziej charaktery-

stycznych cech [jego] zainteresowań naukowych, estetycznych, literackich (...), i właściwością jego filozofii, światopoglądu, wręcz gustu” (s. 165). Symbol był dla niego nie tylko odbiciem rzeczy, szerzej – rzeczywistości, ale i podstawą jej wytwarzania (por. s. 124) Zbudował dla niego strukturalno-semantyczną logikę, gdzie przedstawił go w różnych aspektach: artystycznym, praktycznym (sposób jego użycia) i naukowym (por. 141). Jego zdaniem, symbolu nie można zredukować jedynie do wytworu ludzkiej świadomości. Jak objaśnia Teresa Obolevitch, należy go rozpatrywać „jako realny, przedmiotowy (nie zaś idealny i podmiotowy), adekwatny wyraz rzeczy. Symbol (to znaczy pojęcie) nie jest wyłącznie naszym konstruktem, niezbędnym do dalszego kształtowania określonego obrazu świata, ale stanowi odbicie (choć nigdy dokładne!) symbolizowanego przedmiotu” (s. 416). Jak przyznawał sam Łosiew: „Symbolizm to dla mnie najwyższy realizm, a nie subiektywizm” (s. 165). Więcej na temat logiki symbolu można się dowiedzieć z przekładu Stanisława Zapaśnika fragmentu *Ogólnej logiki symbolu* oraz artykułu Zbigniewa Maciejewskiego *Pansymbolizm*. Czytelnika zainteresowanego historią filozofii, zwłaszcza starożytnością, odsyłamy do tekstów Łosiewa: *Szkic do portretu Sokratesa*, *Neoplatonizm wyłożony jasno jak słońce*, *Neoplatonik Proklos*, *Dialogi Platona jako dramat myśli*. Natomiast temat specyfiki filozofii rosyjskiej zostaje poruszony w tekście *Rosyjska filozofia*.

W części trzeciej, „Łosiew wspomniany”, czytelnik odnajdzie artykuły (ukazały się one po 1987 r.), w których autorzy przedstawiają życie i dzieło Łosiewa, zwracając przy tym uwagę, jak trudności, z którymi się zderzył, wpłynęły na jego działalność naukową. Piszą o tym: Eugeniusz Czaplejewicz, Aza Tacho-Godi, Wiktor Jerofiejew, Wiktor Szetela i Mirosław Szetela oraz Lilianna Kiejzik.

Ostatnia, czwarta część nosi tytuł „Zagadnienia filozofii szczegółowej”. O filozofii muzyki piszą tu znawcy zagadnienia: Aleksander Haardt rozpatruje Łosiewowską filozofię muzyki pod kątem fenomenologicznym, Michał Bristiger prowadzi ogólne rozważania, natomiast Konstanty Zienkin pisze o roli muzyki, jaką odgrywa ona w powieści Michała Bułhakowa *Mistrz i Malgorzata*, konfrontując ją z powieściami Łosiewa. O specyfice symbolizmu i filozofii imienia w myśli Łosiewa pisze Teresa Obolevitch, a także Paweł Rojek. Natomiast koncepcję wiecznej kobiecości przedstawia w swym artykule Elena Tacho-Godi.

Rzecz o tytanizmie XX wieku powinna stanowić obowiązkową lekturę dla badaczy filozofii rosyjskiej. Z pewnością może się przysłużyć także osobom dopiero zaczynającym przygodę z filozofią, dla których swoistą zachętą mogą być znamienne słowa francuskiego filozofa Etienne’a Gilsona: „ważniejszą rzeczą jest naprawdę rozumieć, co to znaczy filozofować, aniżeli mieć wiedzę o filozofii. A czy istnieje lepszy sposób nauczania się filozofowania niż obser-

wowanie wielkich filozofów przeszłości?”². Niemniej należy podkreślić, że nie tylko filozofowie, początkujący i zawodowi, znajdą tu coś interesującego dla siebie, ale i historycy starożytności, filologowie klasyczni, językoznawcy, religioznawcy oraz inni – słowem: każdy humanista.

Ewelina Topolska

² E. Gilson, T. Langan, A.A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej*, przeł. B. Chwedeńczuk, S. Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX 1979, s. 5.